

Sygn. akt VIII Ga 84/13

POSTANOWIENIE

Dnia 16 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Sałamaj

Sędziowie: SSO Krzysztof Górski (spr.)

SSR del. Kornelia Żminkowska

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2013 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z wniosku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

z udziałem K. O.

o pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej

na skutek apelacji uczestniczki od postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. akt XII Gzd 24/12

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie I o tyle tylko, że ograniczyć do lat 5 (pięciu) okres pozbawienia uczestniczki K. O. prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu;

II. oddalić apelację w pozostałym zakresie;

III. znieść między stronami koszty postępowania odwoławczego.

SSO K. Górski SSO P. Sałamaj SSR del. K. Żminkowska

Sygn. akt VIII Ga 84/13

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 14 sierpnia 2012 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. domagała się orzeczenia wobec K. O., współniczki (...) Spółki jawnej w S., pozbawienia na okres 10 lat prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu. Nadto domagała się obciążenia uczestniczki kosztami postępowania. W uzasadnieniu wnioskodawczyni podała, iż jest wierzycielem spółki (...) Spółki jawnej w S., która to spółka jest niewypłacalna, gdyż nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań. Powołując się na treść art. 373 ust 1 pkt 1 oraz art. 21 ust 1, art. 10 i Prawa upadłościowego i naprawczego

wnioskodawczyni podała, iż (...)Spółka jawna w S. nie reguluje swoich zobowiązań pieniężnych od kilku lat. W związku z tym termin, w którym wspólniczka spółki (...) obowiązana była zgłosić wniosek o upadłość upłynął, a wspólniczka nie zgłosił go z własnej winy, co z kolei uzasadnia orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej.

Na rozprawie w dniu 14 grudnia 2012 roku wnioskodawczyni podtrzymała swoje stanowisko. Uczestniczka zgodziła się z wnioskiem.

Postanowieniem z dnia 14 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie na podstawie art. 373 ust. 1 i 2 Prawa upadłościowego i naprawczego pozbawił uczestniczkę K. O. na okres 6 lat prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu oraz zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyni kwotę 220 złotych, tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd oparł na ustaleniu, że (...) Spółka jawna w S. ma dwóch wspólników R. O. (1) oraz K. O.. Każdy ze wspólników jest uprawniony do reprezentacji spółki. Ostatnie złożone sprawozdanie finansowe spółki dotyczy okresu od 1 stycznia do 31 grudnia 2002 roku. Spółka ta posiada zaległości wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który wystawił przeciwko niej w dniach 10 września 2010 roku i 18 kwietnia 2011 roku kilkanaście tytułów wykonawczych dotyczących kwot od 3.162,10 zł do 36.866,40 zł.

Wnioskodawczyni prowadzi przeciwko K. O., R. O. (1) i (...) Spółce jawnej w S. postępowanie egzekucyjne co do kwoty ponad 198.000 złotych. W postępowaniu tym w dniu 23 kwietnia 2012 roku sporządzono plan podziału kwoty uzyskanej w egzekucji wierzytelności oraz w dniu 24 maja 2012 roku plan podziału kwoty uzyskanej z egzekucyjni z ruchomości. Ponadto w stosunku do ww. dłużników są prowadzone także inne postępowania egzekucyjne z wniosku dziesięciu różnych wierzycieli, których wierzytelności obejmują kwoty od 1.700 zł do 3.880.000 zł.

W dniach 23 kwietnia 2012 roku i 24 maja 2012 roku sporządzono plany podziału, które przewidywały zaspokojenie kosztów egzekucyjnych i kosztów podatkowych w określonej wysokości, oraz stwierdzały znaczne niedopłaty.

Sąd ustalił ponadto, że w dniu 28 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie I Nc 155/12, wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, którym nakazał K. O., R. O. (1) i (...) Spółce jawnej w S. aby zapłacili solidarnie powódce (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. z weksla kwotę 1.094.607,52 zł wraz z odsetkami od dnia 18 czerwca 2012 roku oraz kosztami procesu. Następnie powódka wniosła o nadanie klauzuli wykonalności wymienionemu nakazowi zapłaty.

K. O. ma wiedzę, iż przeciwko spółce toczy się wiele postępowań egzekucyjnych ale nie orientuje się dokładnie w sprawach spółki. Nie ma wiedzy co do obowiązków współnika spółki jawnej. (...) Spółka jawna w S., a nadto nie złożyła wniosku o ogłoszenie upadłości. Wnioski takie złożył (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz W. C.. Sprawy te toczą się w Sądzie Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie pod sygnaturą XII GUP 99/12.

Przystępując do rozważań Sąd wskazał, że wniosek zasługiwał na uwzględnienie w znacznej części.

Powołując się na art. 373 ust. 1 i 2 oraz art. 21,10,11, 5 i 1 Prawa upadłościowego i naprawczego Sąd wskazał, że dłużnik będący przedsiębiorcą sam jest zobowiązany do złożenia wniosku o ogłoszenie swojej upadłości, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości. Jeżeli dłużnikiem jest osoba prawna obowiązek ten spoczywa na każdym, kto ma prawo go reprezentować sam lub łącznie z innymi osobami.

Odwołując się do art. 10 i 11 ustawy Sąd przedstawił pojęcie „podstaw do ogłoszenia upadłości”, a następnie wskazał, że niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości musi być zawinione przez daną osobę. Wina nie została zdefiniowana w ustawie, zatem w ocenie Sądu należy pojmować ją analogicznie jak w prawie cywilnym. Pojęcie winy w kontekście sprawy o orzeczenie pozbawienia prawa prowadzenia działalności gospodarczej należy zatem postrzegać, jako możliwość negatywnej oceny zachowania danej osoby, czyli możliwość zarzucenia jej danego zachowania. Złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości przez niewypłacalnego dłużnika jest jego obowiązkiem wynikającym z ustawy, a

niezłożenie wniosku jest tym samym bezprawnym zaniechaniem. Zaniechanie to może mieć postać albo umyślności albo nieumyślności, przy czym charakter winy należy oceniać z punktu widzenia modelowego uczestnika obrotu gospodarczego przy uwzględnieniu okoliczności, w których działała dana osoba.

Sąd wskazał na krąg podmiotów uprawnionych w świetle art. 376 ust 1 P.U.N. do złożenia wniosku o pozbawienie praw i podniósł, że udowodnienie powyższych materialno-prawnych przesłanek orzeczenia pozbawienia praw, zgodnie z art. 232 k.p.c., należy do wnioskodawcy.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu aktywność dowodowa wnioskodawczyni okazała się wystarczająca dla orzeczenia pozbawienia praw. Nie była jednakże wystarczająca dla pozbawienia praw w żądanym wymiarze. Wnioskodawczyni wykazała swoją legitymację czynną, bowiem jako podmiot prowadzący postępowanie egzekucyjne a nadto posiadający wydany na swoją rzecz nakaz zapłaty, jest niewątpliwie wierzycielem (...)Spółki jawnej. Nadto wykazane zostało, iż wspólnikiem uprawnionym do reprezentacji wymienionej spółki jest K. O., na której w razie niewypłacalności spółki (...) ciążyłby wskazany w art. 21 ust 2 obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Wnioskodawczyni wykazała, iż wymieniona spółka jawna jest niewypłacalna posiada bowiem wymagalne zobowiązania pieniężne wobec wielu wierzycieli, a prowadzone postępowania egzekucyjne nie doprowadziły do zaspokojenia którekolwiek z wierzycieli w całości. Sąd wskazał, że nie jest w stanie ustalić dokładnej wysokości wymagalnych długów, ale i nie jest to konieczne dla ustalenia stanu niewypłacalności ani orzekania w przedmiocie zakazów prowadzeni działalności. Wystarczy ustalenie rzędu wielkości

Przy orzekaniu zakazu prowadzenia działalności gospodarczej konieczne jest ustalenie, kiedy powstała niewypłacalność, jakie zobowiązania pieniężne, w jakiej wysokości i na rzecz kogo nie zostały wykonane. Ustalenia te bowiem rzutują na ujemną ocenę zachowania uczestniczki. Przyjęcie określonej daty niewypłacalności nie musi przy tym zawsze polegać na wskazaniu konkretnej daty dziennej, gdyż wystarczy wskazanie okresu. W niniejszej sprawie ustalone zostało, iż w dniu 10 września 2010 roku spółka(...)posiadała wymagalne i niewykonane zobowiązania pieniężne wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Z kolei z przedłożonych planów podziału wynika, iż najwcześniejsze postępowania egzekucyjne - z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, (...) SA i (...) - zostały wszczęte w 2011 roku. Postępowania te dotyczyły określonych sum pieniężnych zaś samo ich wszczęcie świadczy o istnieniu wymagalnych i niewykonanych zobowiązań, które w dodatku stwierdzone są tytułem wykonawczym. Należy tym samym przyjąć, iż niewypłacalność spółki (...)powstała najpóźniej pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia 2011 roku. Tym samym najpóźniej w dniu 31 grudnia 2011 roku zaczął biec wskazany w art. 21 Prawa upadłościowego i naprawczego termin na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości (...) Spółki jawnej w S.. Podmiotem do tego obowiązany była K. O., która takiego wniosku nie złożyła, co uzasadnia zastosowanie wobec wymienionej sankcji z art. 373 P.U.N., tym bardziej, że sytuacja finansowa spółki (...)- uzasadniająca złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości była uczestniczce znana. Wymieniona jednocześnie nie orientuje się dokładnie w sprawach spółki, nadto nie ma żadnej wiedzy co do swoich obowiązków, jako wspólnika spółki jawnej, co stawia ją w szczególnie negatywnym świetle w kontekście prowadzenia działalności gospodarczej.

Ustalając okres orzeczenia zakazów Sąd wskazał, iż konieczne jest wzięcie pod uwagę stopnia winy oraz skutków podejmowanych działań, w szczególności obniżenie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa upadłego i rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli. W niniejszej sprawie uczestniczka co najmniej od 14 stycznia 2012 roku jest zwłóce ze złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, która na chwilę orzekania posiadała 11 wierzycieli, prowadzących postępowania egzekucyjne dotyczące kwoty ponad sześciu milionów złotych. Od 2010 roku spółka posiada zaległości w zapłacie składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie ponad 274.000 zł, co musi być ocenione bardzo negatywnie. Nieuiszczanie składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych godzi nie tylko w interes tego wierzyciela ale także w interes osób, od których w składki te są odprowadzane, a wreszcie - w równowagę finansową państwa.

Sąd nadto wziął pod uwagę, iż brak złożenia w czasie właściwym wniosku o ogłoszenie upadłości, skutkujący wszczęciem jedenastu postępowań egzekucyjnych powoduje obecnie dalsze naliczanie odsetek od niewykonanych

w terminie zobowiązań a także narastanie dalszego zadłużenia z tytułu szeroko pojętych kosztów postępowania egzekucyjnego. Sąd miał także na uwadze wskazany brak wiedzy uczestniczki co do jej obowiązków, jako współnika spółki jawnej.

Powyższe zdaniem Sądu nakazywało przyjąć, iż skala uchybień po stronie uczestniczki jest bardzo wysoka, co uzasadnia wymiar pozbawienia wyższy niż minimalny. Jednocześnie wnioskodawczyni nie wykazała takiej aktywności dowodowej, aby przyjąć jakąś szczególną intencjonalność po stronie uczestniczki. Sąd zatem uznał, iż wystarczające będzie pozbawienie uczestniczki K. O. na okres 6 lat prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu. Okres ten jest adekwatny do skali naruszonych przez uczestniczkę obowiązków, liczby wierzycieli i wysokości egzekwowanych w postępowaniu egzekucyjnym kwot oraz do ustalonych skutków niezłożenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł o art. 520 § 3 k.p.c.

Postanowienie powyższe zaskarżyła uczestniczka w części dotyczącej punktu I, zarzucając naruszenie przepisów postępowania mających istotne znaczenie oraz wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego materiału dowodowego w zakresie stopnia winy uczestniczki, motywów oraz skutków jej zaniechania, a w szczególności brak uwzględnienia jedynie formalnego udziału uczestniczki w spółce męża R. O. (1), jak również brak jakiegokolwiek analizy pokrzywdzenia wierzycieli (zwłaszcza rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli) przy uwzględnieniu solidarnej i subsydiarnej odpowiedzialności współników spółki jawnej za jej zobowiązania, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia K. O. prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu, od którego to pozbawienia można było i należało w stosunku do uczestniczki odstąpić, a co najmniej okres, na jaki nastąpiło przedmiotowe pozbawienie praw winien być wydatnie niższy.

Podnosząc powyższy zarzut skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez oddalenie wniosku wierzyciela (...) Sp. z o.o. w W., bądź też poprzez wydatne obniżenie okresu, na który na podstawie art. 373 ust. 1 i 2 Prawa upadłościowego i naprawczego pozbawiono uczestniczkę prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu.

W uzasadnieniu apelacji uczestniczka wskazała, że w identycznych okolicznościach faktycznych jej mąż został pozbawiony prawa prowadzenia działalności gospodarczej na okres 5 lat, a przy tym uzasadnienia obu orzeczeń są identyczne. Powstaje zatem pytanie na jakiej podstawie Sąd zróżnicował te okresy w oparciu o identyczny materiał dowodowy. Tym bardziej zaskakujące jest surowsze potraktowanie uczestniczki, jeśli zważyć na fakt, że uczestniczka była osobą uprawnioną do reprezentacji spółki jedynie formalnie, a wszelkimi sprawami firmy zajmował się R. O. (1).

Nie sposób oceniać winy uczestniczki w oderwaniu od tak istotnej okoliczności jak ta, że (...) sp. j. była nadzorowana i kierowana w całości przez R. O. (1). Uczestniczka nie orientowała się w sytuacji finansowej firmy nadzorowanej przez męża, nie angażowała się w jej działalność i mimo, iż fakty te należy ocenić z punktu widzenia współnika spółki krytycznie, to ze względu na taki stan rzeczy jej przypadek należy ocenić właśnie w tym specyficznym układzie prowadzenia rodzinnej firmy małżonków O.. Z pewnością wina jej jest o wiele mniejsza niż R. O. (1). Uczestniczka nie była świadoma krytycznego stanu w jakim znalazła się firma prowadzona przez R. O. (1), zaś będąc zapewnianą przez męża, że kłopoty mają charakter jedynie przejściowy ufała, iż jest to prawda.

Zdaniem uczestniczki, w tych specyficznych warunkach uzasadnionym było skorzystanie przez Sąd z możliwości zrezygnowania z orzekania przedmiotowego zakazu wobec jej osoby. Z ostrożności procesowej stwierdzić natomiast

należy, że z pewnością okres, na który orzeczono pozbawienie K. O. wymienionych w postanowieniu praw, jest „karą” zbyt wysoką i zbyt dolegliwą, a w konsekwencji winna ona zostać co najmniej zweryfikowana przez Sąd II instancji.

Ustawodawca daje Sądowi wprost możliwość zastosowania sankcji z art. 373 ust. 1 PUN w stosunku do określonych osób, ale tym samym nie obliguje Sądu do pozbawienia praw każdej osoby, która dopuściła się zaniechania w zakresie zgłoszenia wniosku o upadłość. Możliwe jest zatem odstępnie od orzeczenia pozbawienia praw w stosunku do osób, których zachowania charakteryzują się małym stopniem winy i niewielkimi skutkami. Odmienne zapatrywanie prowadzić musiałoby do twierdzenia, że w stosunku do każdej osoby, choćby wina i skutki jej zaniechania były niewielkie, stosowana winna być sankcja z art. 373 ust. 1 pum. Ratio legis tego przepisu wydaje się być zgoła inne, tym bardziej, że pozbawienie praw już na okres 3 lat, czyli okres minimalny, jest sankcją istotnie dolegliwą i długotrwałą. Minimalny okres 3 lat w takich warunkach nie będzie zarezerwowany dla zaniechań o małym stopniu winy i niewielkich skutkach, ale dla winy i skutków tak istotnych, że uzasadniają w ogóle pozbawienie danej osoby jej praw. W perspektywie roli, jaką pełniła uczestniczka w spółce (...), jej wina i skutki wywołane zaniechaniem uzasadniają odstępnie przez Sąd od stosowania przedmiotowej sankcji, a już z pewnością wydatne przesunięcie orzeczonego okresu właśnie w stronę dolnej granicy ustawowego, aczkolwiek przecież fakultatywnego, zagrożenia.

W niniejszej sprawie, Sąd I instancji nie rozważył w stopniu wystarczającym rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli, skoro w ogóle nie zajął się kwestią solidarnej i subsydiarnej odpowiedzialności współników za zobowiązania spółki jawnej. Wnioskodawczyni wykazała, a Sąd ustalił jedynie to, że toczą się postępowania egzekucyjne przeciwko spółce i że zadłużenie spółki nie jest regulowane, ale już w żaden sposób ani wnioskodawczyni, ani Sąd nie odniósł się do możliwości zaspokojenia wymagalnych należności z majątku współników (m.in. majątku K. O.) na zasadach wyrażonych w art. 31 k.s.h. Wnioskodawczyni w ogóle nie wykazała, że wierzyciele nie mogli, czy też nie mogą zaspokoić się z majątku współników. O ile kwestia ta nie ma znaczenia dla obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, który ciążył na uczestniczkach, o tyle dla oceny skutków zaniechania w tym zakresie i stopnia pokrzywdzenia wierzycieli ma bardzo istotną wagę.

Uczestniczka wskazała również na okoliczności dodatkowe, które winny być brane pod uwagę, jak rodzinny charakter firmy, która zapewniała utrzymanie dlatego R. O. (1) próbował ratować ją za wszelką cenę. W działaniu tym nie było zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli, ale wręcz przeciwnie, walcząc z przeciwnościami rynkowymi i problemami kredytowo-inwestycyjnymi starał się on zachować ciągłość egzystencji spółki. Skarżąca wskazała na wpływ kryzysu gospodarczego na kondycję spółki oraz na to, że R. O. (1) nie chciał martwić żony, która nie miała w zasadzie wpływu na działalność spółki, kłopotami finansowymi. Skarżąca podkreśliła również, że mąż starał się zabezpieczyć interesy firmy poprzez tzw. opcje walutowe, które z uwagi na nierzetelną i niepełną informację ze strony banków, doprowadziły na skraj przepaści wiele polskich firm, w tym właśnie(...).

Wreszcie uczestniczka zaznaczyła, że ustanowiony zakaz godzi bardzo istotnie w możliwości przyszłego zarobkowania, a konsekwencje dotkną przy tym pośrednio jej rodzinę, tym bardziej, że jak już wskazano R. O. (1), także został pozbawiony prawa prowadzenia działalności i pełnienia funkcji. Po uprawomocnieniu się postanowień uczestniczka i jej mąż będą z pewnością osobami bezrobotnymi i staną się obciążeniem dla Skarbu Państwa, czego w istocie przynajmniej w stosunku do K. O. można uniknąć.

W konkluzji uczestniczka wskazała, że stopień jej winy, jej znikoma rola w spółce, czyniąca jej zaniechanie w rzeczywistości iluzorycznym, a do tego dolegliwe konsekwencje nałożonej sankcji dla jej życia w najbliższych latach, winny przemawiać z odstępnie od pozbawiania jej praw opisanych w art. 373 ust. 1 PUN, a przynajmniej za zmniejszeniem okresu orzeczonych zakazów.

W odpowiedzi na apelację uczestniczki wnioskodawczyni wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie, dotyczącym okresu orzeczonych w stosunku do uczestniczki zakazów.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na jego podstawie poczynił adekwatne do treści materiału procesowego ustalenia faktyczne, zarówno w zakresie czasu powstania stanu niewypłacalności spółki (...)sp. j. (istnienia podstawy do ogłoszenia jej upadłości), wysokości wymagalnych zobowiązań ww. spółki, kręgu osób zobowiązanych (w tym uczestniczki) do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, zaniechania w złożeniu wniosku w przewidzianym ustawą terminie oraz istnienia po stronie uczestniczki winy w niezłożeniu przedmiotowego wniosku. Ustalenia te – niekwestionowane przez skarżącą - Sąd odwoławczy przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia, nie znajdując potrzeby ponownego ich prezentowania.

Niewielkiej jedynie korekty wymagał orzeczony w stosunku do uczestniczki okres zakazu prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika podmiotów wymienionych w punkcie 1 zaskarżonego postanowienia. Orzeczenie w stosunku do uczestniczki wskazanych zakazów na okres 6 lat jest, zdaniem Sądu Okręgowego, musi być bowiem odnoszone do sposobu zastosowania prawa przez Sąd Rejonowy w toczącej się równolegle sprawę przeciwko wspólnikowi uczestniczki R. O. tle analogicznego stanu faktycznego. W kontekście wymogu spójności orzecznictwa stwierdzić trzeba, że orzeczenie w niniejszej sprawie w świetle ocen prezentowanych przez Sąd Rejonowy w sprawie XI GZd 23/12 jest nieadekwatne do stopnia jej winy i skali uchybień, których się dopuściła, a także liczby wierzycieli i wysokości egzekwowanych kwot

Wskazać także należy, że nie budzi wątpliwości dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena prawa żądania zgłoszonego przez wnioskodawczynię – w płaszczyźnie wszelkich przewidzianych w ustawie z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe i naprawcze przesłanek orzeczenia zakazów, o których mowa w art. 373 tej ustawy.

Sąd Okręgowy dopuścił w postępowaniu apelacyjnym dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy XII GUp 2/13 w postaci spisu inwentarza oraz bilansu sporządzonego przez syndyka, gdyż w dacie wydania zaskarżonego postanowienia Sąd rejonowy nie brał pod uwagę tych dokumentów (wytworzonych odpowiednio 7 lutego 2013 roku oraz 5 lutego 2013 roku), a mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast wniosek o przesłuchanie W. C. został oddalony, gdyż przeprowadzenie tego dowodu spowodowałoby nieuzasadnione opóźnienie w rozpoznaniu sprawy, a zważywszy na treść tezy dowodowej określonej przez wnioskodawczynię, dopuszczenie tego dowodu nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 217 §2 k.p.c.).

Kanwą apelacji skarżąca uczyniła twierdzenia o formalnym jedynie uczestnictwie w spółce oraz nienależytej ocenie stopnia pokrzywdzenia wierzycieli, przy uwzględnieniu solidarnej i subsydiarnej odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki jawnej. Przedstawiając własną ocenę okoliczności faktycznych skarżąca skonstatowała, że zasadnym jest odstąpienie w stosunku do niej od orzekania zakazów prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia określonych funkcji w podmiotach gospodarczych, a przynajmniej zmniejszenie okresu orzeczonych zakazów – do minimalnego, przewidzianego ustawą. Wskazywała przy tym przede wszystkim na niski stopień swojej winy w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości, który wynikał z braku rozeznania w sprawach spółki.

W związku z tak skonstruowanymi zarzutami skarżącej na wstępie należy wskazać, że w doktrynie przyjmuje się, że prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek, jak również pełnienie funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu nie jest tylko sprawą prywatną osób podejmujących tę działalność. Każda działalność gospodarcza bowiem wywiera szersze skutki społeczne i ekonomiczne. W związku z tym osoby podejmujące taką działalność muszą posiadać określone kwalifikacje zawodowe, a także przestrzegać określonych wzorców zachowań. Osoby, które nie posiadają takich kwalifikacji, powinny być z obrotu gospodarczego wyłączone (F. Zedler, A. Jakubecki „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz. Opubl. Lex 2011)

Odnośnie do funkcji społeczno – gospodarczej orzekania przedmiotowych zakazów, na gruncie art. 17² § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku - Prawo upadłościowe, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 lipca 2002 roku (P 12/01, OTK-A 2002/4/50) stwierdził, że środek prawny w postaci sankcji pozbawienia prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia określonych funkcji w podmiotach gospodarczych czy innych podmiotach cechuje duża skala dolegliwości. Ujmując problem w kategoriach systemowych (prywatnoprawnych) można stwierdzić, że sankcja ta nie służy zastosowaniu represji, lecz osiągnięciu ważnych, z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu prawnego, celów. Spełnia ona szereg ważnych funkcji, o kluczowym znaczeniu dla prywatnoprawnego obrotu gospodarczego oraz prowadzenia działalności gospodarczej w ogóle.

Są to: po pierwsze - funkcja prewencyjno - profilaktyczna. Ma odstraszać od zachowań, które stanowiłyby naruszenie prawa i jednocześnie zabezpieczać przed lekceważeniem prawnych rygorów prowadzenia działalności gospodarczej.

Po drugie - funkcja zabezpieczająca przed wyrządzeniem szkody wierzycielom. Z tak określonego charakteru wynika, że występując z wnioskiem o ogłoszenie upadłości przedsiębiorstwa jego wierzyciele mogą oczekiwać od organów postępowania upadłościowego zastosowania środków odpowiednich do sytuacji, to jest takich, które zabezpieczą powstałe roszczenia, a jednocześnie zagwarantują wierzycielom bezpieczeństwo dalszej działalności gospodarczej.

Po trzecie - funkcja zabezpieczenia praw i wolności innych uczestników obrotu gospodarczego. Przedsiębiorca, który prowadzi działalność gospodarczą w sposób zagrażający interesom prawnym zagraża konstytucyjnym prawom innych obywateli. Pozbawienie go możliwości prowadzenia działalności gospodarczej albo wykonywania funkcji przewidzianych w prawie upadłościowym, zabezpiecza prawa i wolności innych osób oraz przedsiębiorców.

Po czwarte - funkcja zapobiegania sytuacjom patologicznym sprzyjającym możliwości powstania przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu.

Po piąte - funkcja gwarantująca obowiązek dochowania należytej staranności. Cechą działalności gospodarczej jest prowadzenie jej w sposób zawodowy i profesjonalny. Od przedsiębiorcy wymaga się takiego prowadzenia działalności gospodarczej, która gwarantować będzie poczucie bezpieczeństwa prawnego właściwego dla funkcjonowania w obrocie prawnym. Prawo nie może chronić bezprawności, zwłaszcza tam gdzie wymagana jest podwyższona staranność. Przedsiębiorcy nie może chronić brak wiedzy o stanie własnego przedsiębiorstwa. Jeżeli przedsiębiorca nie jest w stanie należycie ocenić, czy istnieją podstawy do upadłości i czy prowadzone przez niego przedsiębiorstwo jest wypłacalne, to znaczy, że nie jest przygotowany do zawodowego prowadzenia działalności gospodarczej. W takim kontekście uprawnione jest pozbawienie go prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia określonych funkcji.

Po szóste - funkcja wyłączenia z obrotu gospodarczego osób, które nie są w stanie sprostać podstawowym wymaganiom prowadzenia działalności gospodarczej. Cele te powinny być postrzegane i odczytywane w kontekście całości postępowania upadłościowego jako zmierzającego do przejęcia przez odpowiednie organy kontroli nad przedsiębiorstwem prowadzonym dotychczas przez osobę nie przestrzegającą zasad profesjonalnej, zawodowej działalności gospodarczej. Zastosowanie sankcji w odniesieniu do osób, które nie przestrzegają prawem przewidzianych obowiązków, a przez to stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu prawnego oraz praw innych osób, nie jest sankcją karną i nie oznacza represji. Obowiązek przestrzegania prawa przez prowadzącego działalność gospodarczą nakłada na przedsiębiorcę szereg innych ustaw. Wolność gospodarcza oznacza niejednokrotnie dopuszczenie i możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez konkretne osoby, o ile reprezentują odpowiednie walory profesjonalne i moralne oraz przestrzegają będą obowiązującego prawa, a więc dają gwarancję i rękojmię działań, które nie będą prowadziły do wypatrzenia istoty wolności gospodarczej. Zasada wolności gospodarczej nie może w żadnym przypadku być zasłoną dla działań sprzecznych z prawem i nie może usprawiedliwiać bezprawia.

Biorąc pod uwagę powyższe należy w pierwszym rzędzie odnieść się do stanowiska uczestniczki, w świetle którego jej stopień winy oraz rodzaj i rozmiar zaniedbań, jakkolwiek karygodne, to jednak nie uzasadniały orzeczenia w stosunku do niej zakazów, o których mowa w art. 373 P.U.N.. Dla uzasadnienia swego stanowiska skarżąca powoływała się przede wszystkim na charakter swego uczestnictwa w spółce, wskazując, że była współnikiem nie mającym rzeczywistego wpływu na sprawy spółki, którą prowadził R. O. (1).

Stanowisko to jest z założenia błędne i jako takie nie może uzasadniać odstąpienia w stosunku do uczestniczki od orzeczenia zakazów, o których mowa w art. 373 P.U.N.

Okoliczność, że współnik spółki jawnej świadomie i dobrowolnie rezygnuje z prowadzenia jej spraw, nie interesuje się kondycją spółki ani nie jest zaangażowany w jej działalność - nie uchyla jego odpowiedzialności związanej z funkcjonowaniem tej spółki w jakiegokolwiek płaszczyźnie – a więc zarówno w sferze odpowiedzialności majątkowej względem wierzycieli, odpowiedzialności na gruncie prawa upadłościowego czy prawa cywilnego.

Jak wspomniano wyżej orzekanie omawianych zakazów pełni m.in. funkcję zabezpieczającą przed wyrządzeniem szkody wierzycielom oraz zabezpieczającą prawa i wolności innych uczestników obrotu gospodarczego, co powoduje, że należy a priori odrzucić możliwość odstąpienia od orzekania zakazów w stosunku do osób, które pełniły w spółce rolę współnika i dobrowolnie zrezygnowały z prowadzenia spraw spółki, przez to zaś pozbawiały się możliwości należytej oceny sytuacji w spółce i zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości.

Uczestniczka podjęła decyzję o wejściu w strukturę spółki (podpisała umowę spółki cywilnej z dnia 26 stycznia 1994 roku, która to spółka następnie uległa przekształceniu w spółkę jawną) i uzyskując formalny status współnika, zgodnie z prawem była uprawniona i zobowiązana do prowadzenia spraw spółki. Z akt sprawy nie wynika co prawda, czy umowa spółki nakładała na uczestniczkę obowiązek czy też dawała jedynie prawo prowadzenia spraw spółki, jednak zaznaczyć trzeba, że zgodnie z odpisem z KRS uczestniczka miała prawo reprezentowania spółki. Ponadto, nawet gdyby umowa wyłączała jej obowiązek prowadzenia spraw spółki, to i tak zgodnie z art. 38 § 2 k.s.h. uczestniczka miała nieskrępowane uprawnienie do osobistego zasięgnięcia informacji o stanie majątku i interesów spółki oraz prawo do osobistego przeglądania ksiąg i dokumentów spółki.

Przepis ten służy właśnie zapewnieniu wszystkim współnikom prawa do nieograniczonego zasięgnięcia informacji o kondycji spółki. Norma ta harmonizuje zatem z wszystkimi tymi regulacjami, które z zaniedbań współników w zakresie rozeznania w sprawach spółki wywodzą określone konsekwencje prawne. Skoro ustawodawca gwarantuje współnikowi spółki jawnej bezwzględne prawo do uzyskania informacji o stanie spółki (której treść determinowałaby podjęcie określonych kroków zmierzających do zabezpieczenia wierzycieli przed skutkami złej kondycji finansowej – w tym właśnie zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości), to podjęcie przez współnika nieracjonalnej decyzji o rezygnacji z tego prawa, a nawet dalej – z prawa do posiadania jakiegokolwiek rzeczywistego wpływu na kształt i działalność spółki, obciąża tylko tego współnika i nie może rzutować na sytuację wierzycieli. Decyzja taka musi być z punktu widzenia racjonalnych zasad obrotu gospodarczego oceniona negatywnie i w żadnym wypadku takie postępowanie współnika nie umniejsza ani tym bardziej nie wyklucza jego winy w niezgłoszeniu we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości, determinując tym samym możliwość stosowania sankcji, o których mowa w art. 373 P.U.N.

Należy także zauważyć, że z literalnego brzmienia art. 373 ust 1 pkt 1 P.U.N. wynika, że orzeczenie wymienionych w tym przepisie zakazów może nastąpić w stosunku osoby, która będąc do tego zobowiązana z mocy ustawy, nie złożyła w terminie dwóch tygodni od dnia powstania podstawy do ogłoszenia upadłości wniosku o ogłoszenie upadłości, a więc przepis ten wyraźnie odnosi się do osoby posiadającej określone obowiązki z mocy ustawy, nie zaś z mocy faktycznego wypełnienia określonych zadań czy podejmowanych czynności. Innymi słowy niezależnie od tego, czy uczestniczka miała czy nie miała wpływu na sprawy spółki, czy miała wiedzę o jej kondycji finansowej (o zajęciu przesłanek do ogłoszenia upadłości), bez względu również na ustalony pomiędzy nią a R. O. (1) podział obowiązków wewnątrzrodzinnych (zgodnie z którym to wyłącznie R. O. (1) zajmował się sprawami spółki), była osobą zobowiązaną z mocy ustawy do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości i zaniechała jego złożenia we właściwym czasie.

Należy zatem podkreślić, że stopień winy uczestniczki jest niemniejszy niż stopień winy drugiego wspólnika spółki (...) sp. j., choć ocena tego stopnia w odniesieniu do każdego ze wspólników spółki powinna być dokonana z zupełnie innej perspektywy. Mianowicie w odniesieniu do R. O. (1), punkt ciężkości przy ocenie stopnia winy, spoczywa na świadomym i nieuzasadnionym zaniechaniu w złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie, pomimo posiadania wiedzy o zaistnieniu ku temu podstaw. W przypadku zaś uczestniczki przy ocenie stopnia winy należało skoncentrować się na dobrowolnej i świadomej, a przy tym nieuzasadnionej żadnymi obiektywnie dającymi się wykazać przesłankami, rezygnacji z kontroli stanu spraw spółki i braku jakiegokolwiek zainteresowania jej kondycją, przez co uczestniczka świadomie zaniechała wykonywania obowiązku złożenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości (pozbawiła się możliwości dostrzeżenia momentu odpowiedniego dla złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości).

Skutkiem tak nieracjonalnej i gospodarczo nieakceptowalnej decyzji nie można obciążać uczestników obrotu gospodarczego, którzy w razie odstąpienia od orzeczenia w stosunku do uczestniczki przedmiotowych zakazów, mogliby zostać ponownie narażeni na szkodę wywołaną niekompetencją i niefrasobliwością uczestniczki, (co z kolei mogłoby rodzić dla nich poważne konsekwencje, jakie już ponoszą aktualni wierzyciele spółki, nie mogący uzyskać dobrowolnego zaspokojenia swoich wierzytelności).

W ocenie Sądu Okręgowego prezentowana przez skarżącą argumentacja nie może wywołać zamierzonego przez nią skutku, także dlatego, że jak podała sama uczestniczka – wiedziała ona, że może odpowiadać za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem, miała zatem, świadomość daleko idących zasad odpowiedzialności. Przy tym, skoro spółka ta – jak wskazuje uczestniczka – zapewniała utrzymanie całej rodzinie, to uczestniczka musiała zdawać sobie sprawę z tego, że rozmiary prowadzonej działalności gospodarczej nie są małe. Przy tym – co wymaga podkreślenia, jak wynika z akt sprawy, R. O. (1) informował uczestniczkę, że firma ma kłopoty finansowe, ta jednak nie sprawdzając powyższych informacji, i mimo posiadania świadomości, że w razie takiej konieczności, będzie odpowiadała za zobowiązania spółki, w dalszym ciągu nie zainteresowała się rzeczywistym stanem majątkowym i kondycją finansową spółki i według swoich twierdzeń zawierzyła drugiemu wspólnikowi, że kłopoty te są przejściowe. Wytlumaczeniem takiej postawy nie może być rodzinny charakter spółki ani fakt, że uczestniczka pozostawała w związku małżeńskim z R. O. (1).

Z punktu widzenia kontrahentów spółki i jej wierzycieli okoliczności te są bowiem bez znaczenia. Zarówno uczestniczka jak i jej mąż figurowali w Krajowym Rejestrze Sądowym jako wspólnicy spółki, a zatem ich wewnętrzne ustalenia, w świetle których uczestniczka nie zajmowała się sprawami spółki, są irrelevantne dla oceny przesłanek jej odpowiedzialności za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości, w kontekście możliwości orzeczenia zakazów, o których mowa w art. 373 P.U.N.

Ubocznie już tylko należy wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nawet wadliwe sporządzenie dwóch kolejnych wniosków o ogłoszenie upadłości, które okazały się bezskuteczne i w następstwie tego przekroczenie ustawowego terminu dla dopełnienia tej czynności, nawet przy uwzględnieniu utrudnień wynikających ze zmiany przepisów prawa upadłościowego, należy ocenić jako niedochowanie należytej staranności wymaganej od profesjonalnego uczestnika obrotu gospodarczego, wyczerpującej znamiona winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2006 roku, II CSK 14/05, Lex nr 192034). Skoro zatem upatruje się winy nawet w sytuacji dążenia (lecz nieskutecznego) do wypełniania ustawowych obowiązków związanych z powstaniem stanu niewypłacalności, to tym bardziej wina zachodzi w sytuacji, gdy osoba zobowiązana do złożenia wniosku, na skutek własnej lekkomyślności, w ogóle nie zajmuje się sprawami spółki i nie dostrzega momentu, w którym złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości powinno nastąpić.

Nie ma znaczenia dla możliwości orzeczenia ww. zakazów wpływ kryzysu gospodarczego na funkcjonowanie spółki.

Po pierwsze należy podkreślić, że jak trafnie ustalił Sąd Rejonowy, a czego nie zakwestionowała skarżąca, niewypłacalność spółki (...) R. O. (1) sp.j. powstała pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia 2011 roku, a zatem w okresie już od dawna trwającego kryzysu gospodarczego. Spółka zatem bezpośrednio po ujawnieniu się kryzysu funkcjonowała na rynku jeszcze przez kilka lat w stanie niewskazującym na niewypłacalność. Ponadto uczestniczka

chcąc powoływać się na wpływ kryzysu na stan majątku spółki powinna w tym kierunku wykazać się odpowiednią inicjatywą dowodową, czego w sprawie zabrakło. Wreszcie dodać należy, że stan niewypłacalności spółki, bez względu na przyczyny jego powstania (kryzys, niegospodarność, nierzetelność kontrahentów, czy jakiegokolwiek inne zawinione lub niezawinione okoliczności), zawsze stanowi bezwzględny i niepodlegający wartościowaniu z punktu widzenia przyczyn jego powstania - podstawę do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, po to by w jak największym stopniu uchronić wierzycieli niewypłacalnego podmiotu przed skutkami takiego stanu.

Nie można zgodzić się z uczestniczką także w zakresie tych argumentów, które miały służyć wykazaniu twierdzenia, iż skutki jej zaniechania są niewielkie. Trudno bowiem mianem „niewielkiego” określić stan zadłużenia spółki sięgający na chwilę obecną ponad sześciu milionów złotych, prowadzenie licznych postępowań egzekucyjnych, na skutek których wierzyciele w większości nie zostali zaspokojeni. Po przeprowadzeniu egzekucji z ruchomości i sporządzeniu planu podziału uzyskanej z niej kwoty, pozostała niedopłata wynosząca 6.834.659,77 zł. Ze spisu inwentarza sporządzonego przez syndyka po ogłoszeniu upadłości spółki (...) sp.j. wynika, że majątek spółki został oszacowany na ponad 12.000.000 zł (w tym wartość nieruchomości obciążonej licznymi hipotekami), zaś łączna wysokość zobowiązań upadłego wobec 207 wierzycieli została oszacowana na ponad 14.000.000 zł.

Rozmiar (istotność) skutków zaniechania w zakresie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości to pojęcie ocenne, przy czym w wypadku, gdy da się je skategoryzować w określonych wartościach ekonomicznych ocena ta powinna być relatywizowana oraz powinna obiektywnie wyrażać się orientacyjnie wysokością wymagalnych i niezaspokojonych zobowiązań. Te zaś w przypadku spółki jawnej (...) wynoszą prawie 14.000.000 złotych. Ustawodawca nie definiuje w prawie cywilnym takich pojęć jak znaczna szkoda czy wielka szkoda, co mogłoby mieć istotne znaczenie przy określaniu rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli oczywiście z uwzględnieniem rozmiarów działalności gospodarczej prowadzonej przez dłużnika, jednak jeśli uwzględnić pomocniczo regulacje prawa karnego, definiujące szkodę w wielkich rozmiarach jako szkodę, której wartość przekracza 1.000.000 zł, to w sposób zobiektywizowany trudno przyjąć, by niezaspokojenie wierzycieli na kwotę ponad 14.000.000 złotych stanowiło o „niewielkich skutkach” zaniechania uczestniczki w zakresie niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Uczestniczka przy tym nie podała żadnego argumentu, znajdującego uzasadnienie w aktach sprawy, który świadczyłby o niewielkich skutkach jej zaniechania. Podnosząc omawiany zarzut w ogóle nie odwołała się do realiów niniejszej sprawy, a stan zadłużenia spółki zbył milczeniem. Zatem argument ten Sąd Okręgowy uznał za całkowicie chybiony.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również ostatni, szczególnie uwypuklany w apelacji argument – a mianowicie, że Sąd Rejonowy nie rozważył dostatecznie rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli, skoro w ogóle nie zajął się kwestią solidarnej i subsydiarnej odpowiedzialności współników za zobowiązania spółki jawnej. Ścisłej zaś uczestniczka wywodziła, że przy ocenie stopnia pokrzywdzenia wierzycieli Sąd Rejonowy nie zbadał możliwości zaspokojenia wymagalnych należności z majątku współników.

Argument ten jest całkowicie chybiony, gdyż przy ocenie stopnia pokrzywdzenia wierzycieli, który należy brać pod uwagę stosownie do art. 373 ust 2 P.U.N. istotne znaczenie ma jedynie majątek podmiotu w stosunku do którego uczestnicy postępowania powinni wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie upadłości.

Artykuł 373 ust. 2 P.U.N. stanowi, że przy orzekaniu zakazu sąd bierze pod uwagę stopień winy oraz skutki podejmowanych działań, w szczególności obniżenie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa upadłego i rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli.

W doktrynie przyjmuje się, że rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli odpowiada zasadniczo stopniowi, w jakim pozostali bądź pozostaną bez zaspokojenia po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego (por. P. Zimmerman „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz. 2.wydanie”, CH BECK, W-wa 2012, s. 810).

Biorąc pod uwagę systematykę art. 373 ust 2 PUN rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli nie może być oceniany w płaszczyźnie sytuacji majątkowej współników spółki co do której zaistniały przesłanki z wystąpieniem z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, lecz wyłącznie sytuacji majątkowej przedsiębiorstwa upadłego. Przedsiębiorstwo upadłego zaś powinno być pojmowane w znaczeniu przedmiotowym, tj. jako zorganizowany zespół składników materialnych

i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej. Majątek wspólników, z którego mogą odpowiadać za zobowiązania spółki w razie zaistnienia przesłanek z art. 31 k.s.h. nie jest przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej przez spółkę jawną, a tym samym nie stanowi składnika przedsiębiorstwa.

W razie ogłoszenia upadłości spółki jawnej całe postępowanie upadłościowe bazuje jedynie na majątku spółki, nie zaś na majątku wspólników, a zatem hipotetyczna możliwość zaspokojenia się z ich majątku po zakończeniu postępowania upadłościowego nie jest relewantna dla ustalenia przesłanki w postaci rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli, o której mowa w art. 373 ust 2 P.U.N. Tym samym nie ma normatywnych podstaw do badania takiej możliwości przy ustaleniu rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli, która to przesłanka może być odnoszona jedynie do mierzalnej wartości ekonomicznej odpowiadającej określonemu (rzeczywistemu lub przewidywalnemu) stopniowi zaspokojenia się wierzyciela z majątku upadłego.

Ubocznie należy wskazać, że jak wynika ze spisu inwentarza sporządzonego przez syndyka na potrzeby postępowania upadłościowego wynika, że R. O. (1) jest winien spółce kwotę 3.270.000 zł, a z jego majątku osobistego już jest prowadzona egzekucja komornicza, zaś zdaniem syndyka ściągnięcie tej wierzytelności jest mało prawdopodobne. Z kolei uczestniczka jest winna spółce 7.550,26 zł i jak dotąd kwoty tej dobrowolnie nie uiściła.

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że nie jest trafne stanowisko uczestniczki w świetle którego jej stopień winy i skutki zaniechania są tak małe, że w ogóle nie uzasadniają orzekania w stosunku do niej zakazów, o których mowa w art. 373 P.U.N.

Żądając odstąpienia od orzekania w stosunku do niej ww. zakazów uczestniczka podnosiła również, że jest to niecelowe, gdyż w efekcie stanie się ona osobą bezrobotną i będzie stanowiła obciążenie dla Skarbu Państwa. Wskazywała, że wraz z mężem od lat utrzymywała z prowadzonej działalności a zatem w jej przypadku możliwość zarobkowania na podstawie umowy o pracę w wyuczonym i od lat niewykonywanym zawodzie jawi się jako fikcja.

Odnosząc się do powyższego argumentu należy wskazać, że w judykaturze przyjmuje się, że orzeczenie, o którym mowa w omawianym przepisie jest wprawdzie sankcją cywilną o charakterze prewencyjnym, a ponadto stanowi dolegliwość o charakterze głównie osobistym, to jednak – jak wynika z brzmienia art. 373 ust 2 P.U.N. ustawodawca nie przewidział przy orzekaniu zakazów badania wpływu potencjalnej sytuacji osobistej osoby, której zakaz ma dotyczyć, na możliwość jego orzeczenia.

Biorąc pod uwagę, że orzeczenie zakazów ma służyć zabezpieczeniu przed wyrządzeniem szkody wierzycielom, zabezpieczeniu praw i wolności innych uczestników obrotu gospodarczego, jak również ma służyć wyłączeniu z obrotu gospodarczego osób, które nie są w stanie sprostać podstawowym wymaganiom prowadzenia działalności gospodarczej, to oczywiste jest, że bez względu na skutki w sferze majątkowej i osobistej osoby dotkniętej orzeczeniem, konieczne jest zakazanie jej prowadzenia działalności gospodarczej i pełnienia określonych funkcji. Ustawodawca wyraźnie przyznaje w tym zakresie prymat interesom wierzycieli i innych – rzetelnych uczestników obrotu gospodarczego.

Należy także zauważyć, że odstąpienie w stosunku do uczestniczki od orzeczenia zakazów, a tym samym potencjalne umożliwienie jej prowadzenia działalności gospodarczej w jakiegokolwiek formie jest o tyle niemożliwe, że uczestniczka nie posiada żadnej wiedzy na temat prowadzenia działalności gospodarczej, nie ma w tym zakresie doświadczenia, nie wie jakie są obowiązki wspólnika spółki jawnej – a w apelacji sama sugeruje, że dalsze prowadzenie działalności gospodarczej stanowi dla niej jedyne realne źródło zarobkowania. A zatem jak się wydaje uczestniczka, mimo iż swoje zachowania ocenia negatywnie, to jednak nie wyklucza dalszego podejmowania działalności gospodarczej (a wręcz uważa, że jest to jej jedyne wyjście), a tym samym dalszego narażania bezpieczeństwa obrotu gospodarczego.

Omawiane twierdzenia uczestniczki są zatem chybione, a wręcz dostarczają argumentów na poparcie tezy o konieczności zakazania jej prowadzenia działalności gospodarczej i pełnienia funkcji.

Reasumując – nie ma podstaw do odstąpienia wobec uczestniczki od orzeczenia zakazów, o których mowa w art. 373 P.U.N.

Nie ma także podstaw do wydatnego obniżania okresu orzeczonych zakazów, wydaje się natomiast uzasadnione skrócenie przyjętego przez Sąd Rejonowy okresu do pięciu lat.

Należy wyjaśnić, że niezupełnie ma rację skarżąca wywodząc, iż w identycznych okolicznościach faktycznych i z takim samym literalnie uzasadnieniem Sąd Rejonowy orzekł w stosunku do niej zakazy na okres 6 lat, a w stosunku do jej męża na okres 5 lat. Uzasadnienia postanowień nakładających zakazy sporządzone w sprawie uczestniczki oraz R. O. (1) są rzeczywiście zbliżone do siebie, nie są jednak identyczne. Analizując ich treść należy wywnioskować, że Sąd Rejonowy orzekając w stosunku do R. O. (1) przedmiotowe zakazy na okres 5 lat położył nacisk na niczym nieuzasadnioną zwłokę ze złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości pomimo posiadania przez tego współnika wiedzy co do stanu przedsiębiorstwa spółki, zaś w przypadku uczestniczki uznał za szczególnie naganny całkowity brak zainteresowania sprawami spółki, brak wiedzy co do obowiązków współnika spółki jawnej i lekceważenie tych kwestii przez uczestniczkę.

Sąd Rejonowy trafnie ustalił w odniesieniu do każdego z uczestników, gdzie tkwiło sedno ich zaniedbań, niesłusznie jednak uznał, że stopień winy i skutki zaniechania uczestniczki są większe niż R. O. (1) i z tego powodu orzekł w stosunku do niej omawiane zakazy na czas dłuższy niż w stosunku do jej męża.

Jakkolwiek należy w pełni zgodzić się z poglądem Sądu Rejonowego, że postępowanie uczestniczki, która nie orientowała się w sprawach spółki, nie miała wiedzy co do obowiązków współnika - stawia ją w szczególnie negatywnym świetle w kontekście prowadzenia działalności gospodarczej, to jednak nie można uznać, że w mniej negatywnym świetle ocenić R. O. (1), który posiadając odpowiednią wiedzę, zajmując się na bieżąco sprawami spółki, jak również mając świadomość istnienia podstaw do ogłoszenia upadłości zaniechał złożenia stosownego wniosku.

Stopień winy w odniesieniu do każdego ze współników spółki (...) sp.j. należy ocenić jako znaczny, lecz w takim samym wymiarze, choć z innych – leżących powodów. Pozostałe przesłanki brane pod uwagę przy orzekaniu zakazów opisanych w art. 373 PUN i ustalaniu ich okresu, są tożsame (stopień pokrzywdzenia wierzycieli, zmniejszenie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa upadłego), a zatem niezasadne jest różnicowanie okresu orzeczonych zakaz w stosunku do poszczególnych współników wymienionej spółki. Choć wina każdego z nich przejawia się w innym zachowaniu, to jej stopień jest ostatecznie taki sam – znaczny i uzasadniający (przy uwzględnieniu pozostałych przesłanek) orzeczenie przedmiotowych zakazów na okres 5 lat.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 376 P.U.N. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone postanowienie w punkcie I poprzez obniżenie orzeczonych w stosunku do uczestniczki zakazów do pięciu lat, a w pozostałym zakresie apelację jako bezzasadną, oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 376 P.U.N.

Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego stanowił przepis art. 520 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę, zgodnie z którą każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Argumenty każdej ze stron zostały uwzględnione jedynie częściowo (uczestniczka domagała się bowiem odstąpienia od stosowania zakazów, a wnioskodawczyni oddalenia apelacji, a więc utrzymania w stosunku do uczestniczki sześcioletniego zakazu, przy czym Sąd uwzględnił twierdzenia wnioskodawczyni odnośnie stanu majątkowego spółki) i praktycznie w równym zakresie. W tej sytuacji, mimo iż uczestniczka i wnioskodawczyni miały sprzeczne interesy, Sąd uznał, że każda z nich powinna ponieść koszty postępowania we własnym zakresie, o czym orzeczono w punkcie III sentencji.